

# GOSPODARZ WIEJSKI

917  
III  
1-21879-1880  
BIBLIOTHECA UNIV.  
JAGELLONICAE

Gospodarz Wiejski wychodzi jako dodatek do *Wienca* i *Pszczołki* dwa razy na miesiąc i kosztuje rocznie razem 3 zł. 60 ct. półr. 1 zł. 80 c.

Prenumeratorowie *Wienca* i *Pszczołki* dopłacają 60 ct.

Zamawiać można we Lwowie w Redakcyi *Wienca* i *Pszczołki* przy ul. Śnieżnej Nr. 4.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 5 centów od wiersza drobnym drukiem.



Zasady dobrego gospodarza:

**Módl się i pracuj!**

Pijaństwa się strzeż jak ognia, a lenistwa jak złodzieja, który cię obędzie ze wszystkiego.

**Pomagaj sobie, a Bóg ci pomoże!**

Czytaj i słuchaj dobrej rady.

Unikaj sporu i kłótni, a żyj w zgodzie i miłości.

Kościół — dwór i chatka  
To Boża czeładka."

## Czego naszym rolnikom potrzeba.

Mówiąc o „naszych rolnikach“ mamy oczywiście tylko naszych kochanych włościan na myśli — gdyż oni to potrzebują przede wszystkim pomocy i rady, i sami sobie wystarczyć nie mogą. Więksi zaś właściciele, acz także potrzebują dla podniesienia gospodarstw swoich jeszcze nie jednej rzeczy, to przecie mają, a przynajmniej powinni mieć tyle sprytu i wykształcenia, ażeby sami o sobie radzili i swoim potrzebom zapobiegali.

W *Gospodarzu* więc wiejskim głównie o tem pisać i te sprawy podnosić będziemy, które są potrzebne dla rolników-włościan.

Atoli potrzeby wiejskiego rolnictwa u nas są tak liczne i różnorodne, że zaprawdę powiedzieć można, że nam *wszystkiego* potrzeba, a choć od wieków kraj nasz jest rolniczym, to przecie żadnym nie może się pochlubić postępem. Rolnictwo jest u nas jak powiadają jeszcze w kołysce — a co gorsza, nasza niegospodarność i nieradność poszła u obcych narodów w przysłowie, tak iż słusznie czy niesłusznie podano nas w poniewierkę, nazywając każde złe gospodarstwo, „*pol-skim gospodarstwem, die polnische Wirtschaft.*“

Wina tego smutnego stanu spada po części na wszystkich: na rząd, na szlachtę i Duchowieństwo, a wreszcie na samych włościan. — Winien jest rząd, bo od lat stu, od kiedy pod austriackim jesteśmy panowaniem, za ledwie w ostatnim lat dziesiątku dano nam trochę pomocy i trochę wolności, a żeby można myśleć o podniesieniu dobrobytu kraju. Winna szlachta i Duchowieństwo, bo oni mając więcej wykształcenia i większe gospodarstwa, powinni byli i mogli — nawet za dawnego systemu rządowego tj. przed

konstytucyą — przynajmniej na swych własnych gospodarstwach, rolniczy postęp o tyle rozwinąć, aby dziś byli gotowym dla włościan wzorem umiejętnego i dobrego gospodarstwa. Tymczasem po dziś dzień, w tysiącach wiosek trudno przyganiać włościanom, że złe gospodarują, kiedy na dworach, na plebaniach i na folwarkach lepiej nie idzie. Winni narzeczcie sami włościanie, są albowiem tak zastarzali w przesadach i tak uparci w swojej, — darujcie za słowo — *głupocie*, że ani księdzu ani panu ani książce nie wierzą, i tak dziś chcą gospodarować, jak gospodarowali ich ojcowie albo oni sami przed laty — gdy tymczasem świat, a z nim nauka rolnictwa idzie naprzód, a kto stoi na miejscu, ten rychło w tyle pozostanie — i zginie.

Ale na coż się zdało dziś nawzajem się winować? Rozwodzić bezowocne, a nawet szkodliwe żale. Wspólne winy wspólną naprawmy pracą i podwojonym usiłowaniem wydobycia się z nędzy i upadku rolnictwa. *Tylko wspólnie podniesie nas praca!*

A wspólnie być musi i dla tego, że tej pracy jest bardzo dużo w każdym kierunku, więc *jedną* wszystkiemu nie podała, lecz wszyscy wedle miary swej możliwości, swoich zasobów i swoich dobrych chęci przyczynić się do niej muszą. Że zaś pracy jest bardzo dużo, przekona nas o tem krótki pogląd:

1. Potrzeba naszemu rolnictwu podniesienia samej *uprawy roli*, a więc polepszenia gruntów, dobrej około nich roboty, udoskonalenia nasion, zaprowadzenia komasacyi i płodozmian — a w końcu sposobów łatwego i korzystnego pozbywania czyli sprzedawania plonów.

2. Potrzeba podniesienia *hodowli bydła zwierząt domowych*, a z niem polepszenia łąk, o czem rzadko który gospodarz myśli.

3. Potrzeba nam podniesienia gospodarstwa mlecznego i innego kobiecego

4. Potrzeba dalej podniesienia uprawy jarzyn i owoców, czyli ogrodnictwa i sadownictwa

5. Potrzeba podniesienia pobocznych źródeł dochodu z gospodarstwem połączyć się dających, jako to pszczelnictwa, chowu królików, i tak zwanego drobnego przemysłu.

6. Potrzeba nakoniec polepszenia samego urządzenia gospodarstwa t.j. budynków mieszkalnych i gospodarczych, narzędzi i maszyn rolniczych.

Oto szerokie i obfite pole pracy dla *Gospodarza wiejskiego*, i rozległy przedmiot o którym pisać i pouczać zamierza.

Ażeby zaś *Gospodarz wiejski* dał sobie radę z tem wszystkiem, zwłaszcza gdy sam we Lwowie teraz siedzi, a tylko z niedawnych lat pobytu na wsi, i z tego co słyszy i widzi nieraz po wsiach, dzień i noc myśli o tem, jakby włościańskiej zaradzić biedzie — potrzebuje on i prosi, aby mu rolnicy często i dużo o swoich gospodarstwach i potrzebach pisali. Wtedy tylko będzie on mógł zadość uczynić oczekiwaniom, i zawsze dobre, praktyczne i korzystne podawać nauki i rady.

## O podniesieniu rolnictwa.

Głównym skarbem gospodarza wiejskiego jest rola, a przeto nauka o pracowaniu w roli wedle nauki i postępu, jest pierwszą i najważniejszą dla gospodarza, jest ona że tak powiemy, abecadłem rolnictwa.

Należałoby nam tedy rozpocząć od tej nauki — wszakże już dużo o tem pisaliśmy i w kalendarzu *Wienca i Pszczółki na rok 1878* i w gazetkach z lat ubiegłych.

Więc chcielibyśmy wiedzieć, czy nasi czytelnicy życzą sobie tego, abyśmy to wszystko, co dawniej po rozmaitych miejscach było pisane, teraz w jedną całość zebrali i w *Gospodarzu wiejskim* umieścili, czy też mamy tylko uzupełnić to, co tam jeszcze nie było wyluszczone, i dlatego czekamy w tej sprawie na listy i życzenia naszych przyjaciół i do nich się zastosujemy.

Tymczasem zaś dla skuteczności pracy nad podniesieniem gospodarstw włościańskich, prosimy kółka oświaty ludowej, ażeby równocześnie z oświatą umysłową także oświatę rolniczą, czyli postęp i udoskonalenie gospodarstwa na oku miały. My w tym celu kółkom oprócz gazetek, także *Gospodarza wiejskiego* posyłać będziemy, a zadaniem i obowiązkiem członków niech i to będzie, aby to co w *Gospodarzu* wyczytają, ile możności zaraz w czyn zamienili i sposób gospodarowania wedle rad podawanych poprawiali. Tak będzie, że równocze-

śnie w nauce i w rolnictwie postąpią i wzorowymi gospodarzami zostaną.

Dzięki Bogu, mamy już w gronie naszym wzorowych gospodarzy — tj. trzeźwych, pracowitych, pobożnych, i co za tem idzie, zamożniejszych włościan. Wszakże po większej części gospodarze nasi „wzorowi“ są ci, którzy nie tracąc grosza na wódkę i łącząc oszczędność z pracowitością przyszedli do lepszego mienia — pomimo, że sposób ich gospodarki niczem, albo mało się tylko różni od gospodarki innych włościan. Cóż to więc będzie wówczas, gdy do tych dobrych przymiotów: trzeźwości, pracowitości i oszczędności przybędzie jeszcze prawdziwy postęp rolniczy tj. gdy n. p. zaprowadzą płodozmian, udoskonalą nawozy i nasiona, nauczą się hodowli bydła, jednym słowem staną się nie tylko trzeźwymi i pracowitymi, ale też wykształconymi i wyuczonymi gospodarzami. Wówczas to *cnota* gospodarska złączona z *nauką*, doprowadzi ich za łaską i błogosławieństwem Bożem do prawdziwego bogactwa, którego na dobro rodziny, na chwałę Bożą i korzyść ojczyzny z radością używać będą.

## Jakie gatunki warzywa najwięcej się do uprawy zalecają?

Kiedy się wejdzie u nas do jakiejś niemieckiej kolonii, albo kiedy za granicą, gdzie już rolnictwo znacznie się podniosło, zagładnie się do jakiegokolwiek wioski, to co nam przedewszystkiem w oczy wpada jest to, że zagrody są bardzo ładne, ochędzone, ogródkami i porządnym płotem otoczone. Widok ten jest bardzo przyjemnym zwłaszcza dla tego, kto po wsiach naszych polskich przywykł do obdrapanych chałup — ze zanieczyszczeniem, śmieciem i sadzawkami gnoju zawalonem podwórzem, — a niemających najczęściej żadnego opłotku.

Lecz dla czego by polskie wieśniacze chaty nie mogły być pięknie ogrodzone i ogródkami warzywnymi i sadami zaopatrzone? Wszakże są ręce do pracy, a nasze gospodynie mogą przecie i powinny zająć się ogrodem. Niech więc mężowie ogrodzą, a gosposie niechaj porobią grządki i urządzają przy zagrodach ogródki.

Nadszedł właśnie czas, w którym każdy zająć się powinien sadzeniem warzywa, choćby na własną tylko potrzebę, i starać się o odpowiednie nasiona. Zamierzamy więc służyć radą w wyborze tychże gatunków, opierając się o ile tylko możliwa doświadczeniu znanych nam osób, czy to ogrodników, czy też gospodarzy. — Jakkolwiek bowiem uprawa ziemi, jej dobroć i siła przeważnie do udania się warzywa przyczyniają, to jednakże wiele też zależy na wyborze dobrego nasienia.

Krótko tylko przejdziemy drobniejsze ogrodowe warzywa, czyli jarzynki i rośliny służące do przypraw, tak zwane włoszczyzny, dłużej zabawimy się przy większych warzywach, obchodzących w znaczniejszym stopniu nasze gosposie, a nawet i ich małżonków.

Zaczynam y od tych, które mieć powinna żda dobra gospodynia.

**Ogórki** każdy powinien posiadać ogródek. Delikatna to roślina i chcąc mieć wczesny sprzęt, trzeba, chociaż wysadki w małych doniczkach wyhodować, potem wybiwszy wraz z ziemią ostrożnie z doniczki na zagonie posadzić i jaką starą szymbą nakryć, dopóki zimno lub wypalenie grozi, a wysadek się nie przyjął.

Kto ma inspekta, temu polecamy rodzaj ogórków pod nazwą *łabędzie szyje* (Schwanenhals), rodzą one się także na zagonie, ale w inspektach dają olbrzymie owoce, w mieście bardzo pokupne na *mizerię*. Widzieliśmy tego rodzaju ogórki długości 3 stóp. Dalej dla inspektów przydatne z powodu swej urodzajności: *wczesne obficie rodzące, zielone wężowate, berlińskie węgorze*. Na roli rodzą się także *łabędzie szyje*, ale te do kiszenia nieprzydatne. Za to bardzo godne polecenia *półdlugie zielone pełne, extra zielone pełne, długie zielone z Aten*.

**Cebule** dostarczające niejednej gosposi ładnego, grosza wymagają bardzo dobrze wygnojonej i dobrej ziemi. Najwięcej polecenia godne są *holenderska czerwona* i taż sama *siarkowego koloru*, dobra także *Brunswicka ciemna*. Nadzwyczajnie wyrasta i nieraz swym wzrostem zadziwia *olbrzymia Madeira*, ale ma tę wadę, że się nietrzyma długo, lecz prędko kły puszcza.

Dla gospodyń pod miastem, gdzie codziennie po trochu cebuli można zbyć, gatunek ten zalecić można, ale zawsze do uprawy w małej ilości.

**Marchewka ogrodowa czerwona** także bywa hodowana w inspektach, a do tego najodpowiedniejszą jest *Paryska krótka okrągła karotta*. Na rolę rozmaite mamy, *długą i półdługą*, mało się one od siebie różnią.

Do marchwi na targu zwykle groszek pożądanym, dla tego należy w ogrodzie kilka zagonków **grochu cukrowego i łuskowego** zasiać. Pierwszy wysoko wyrasta i daje stręki długie, które wraz z łupiną mogą być użyte. Najlepsze z tychże są: *wielkie angielskie pałaszowe wielkie szare olbrzymie, Vilmorina niski*. Jest to wszystko groch tyczkowy.

Gatunki łuskowego grochu polecenia godne są *najwcześniejszy, bukszpanowy, Daniel O' Rourke, Early Wonder, zielony bardzo plenny*. Grochy te wyrastają nisko i tyczek niepotrzebują.

**Szablak czyli fasola** do strugania na zielono przydatny, najwięcej polecenia godny jest: *Największy pałaszowy biały; olbrzymi pałaszowy bardzo plenny*. Do łupania *wczesna cukrowa fasola, czarnoziarnista woskowa z żółtymi stręgami*.

Z drobnych niskorosnących gatunków zaleca się *woskowa biała pałaszowa fasola; Hinricha olbrzymia; Flageolet długa biała* itd.

Na tem kończymy spis godnych polecenia nasion ogrodowizn drobniejszych, a przejdziemy w przyszłym numerze do kapusty, brukwi i tym podobnych warzyw, a wspomniemy też o innych delikatniejszych.

Ktoby sobie życzył nasion, temu polecamy „Towarzystwo pszczelnico-ogrodnicze we Lwowie”. Można też w osobnym liście zażądać za pośrednictwem redakcyi.

## Odezwa Redakcyi

do c. k. Towarzystwa gospodarskiego.

Rozpoczynając pracę nad podniesieniem gospodarstwa wiejskiego wśród włościan nie tylko prosić, ale na pewne spodziewać się musimy pomocy i poparcia Towarzystwa gospodarskiego.

Do ważnej tej pracy szerokie pole już jest przygotowane, niema bowiem okolicy w Galicyi tak wschodniej jak w zachodniej, dokądby pismo nasze — acz dopiero rozpoczynające byt w tej formie — już nie dochodziło. Nadto i kółka rolnicze są po części gotowe i urzędzone — i pozostaje to jedno, aby naturalni i miejscowi sternicy i starsi bracia włościan szczerze i serdecznie ręki pomocnej przyłożyli. Jakiej pomocy oczekuje redakcyja krótko powiemy:

1. Wspierajcie nas Panowie radą, pismem i pożytecznymi wskazówkami celem dobrego i praktycznego redagowania *Gospodarza wiejskiego*.

2. Stańcie na czele miejscowych kółek oświaty i rolnictwa — a jeśli nie to, to wspierajcie je radą, przykładem i światłem swej nauki i doświadczenia.

Resztę znajdziemy z czasem i przez praktyczne doświadczenie.

Lwów dnia 20 Lutego 1879.

Redakcyja *Gospodarza wiejskiego*.

## Listy od przyjaciół „Gospodarza”.

Z pod Żydaczowa.

Od pewnego poważnego kapłana otrzymujemy następujące pismo: „Załączam 60 cent. na czasopismo *Gospodarz wiejski*. To dopiero będzie fundamentem „*Wienca i Pszczółki*” — *Pilność w pracy stróżem cnocie*. — Jak chłopiec nie będzie przesiadywał w karczmie po całych tygodniach, nie będzie w długach, w lichwie, w pijaństwie w żydowskich rękach, w sekwestracyach i t. d. — ale w domu z zamięłowaniem przy pracy, przy gospodarstwie, wtenczas mu dopiero praw o polskości, to się wszystko przyjmie — inaczej nic z tego. — Szkoda, żeś tak obszerny kalendarz wydał o polskości, o patriotyzmie, bez fundamentu, bez nauki o gospodarstwie. Podajże zachęty i nauki o gospodarstwie jak możesz najlepsze i dla gospodarzów i dla gospodyń, by chłopka z lenistwa, pijaństwa i nędzy podźwignąć, a dopiero gdy co napiszesz o patriotyzmie i towarzystwie oświaty, nie będzie nadaremne, bo będzie miało pewną podstawę. — Do niedawna! występowałeś przeciw bankom włościańskim, dziś zdajesz im się sprzyjać, jak to sobie wytłumaczyć?”

**Odpowiedź redaktora.** Bóg zapłać za słowo zachęty. Wiem ci ja dobrze, że praca trzeźwa i pilna jest fundamentem podniesienia i odrodzenia ludu, i 5ty już rok piszę gazetki, zawsze to powtarzam — atoli ja pisać tylko i wołać mogę, a nieporadzę na to, kiedy czytać i słuchać nie chcą — to zrobić mogą tylko miejscowi pasterze i dobrzy panowie, a przeto dałby Bóg, aby mi w tem wszyscy tak ssomo, jak Ksiądz Dobr. pomagali.

Co do kalendarza, to gruntowną i obszerną naukę o gospodarstwie, dałem w kalendarzu na rok 1878 — więc nie mogłem drugi raz jej powtarzać.

Co do banków tak się rzecz ma: Lepszy ostatecznie bank od żyda; a pożyczka na raty — gdy niema innej bez

procentu, — lepsza od pożyczki na lichwę — jak to wyłuszczone dostatecznie w kalendarzu na rok 1879. Zresztą sprzyjam bankom do czasu — skoro Wydział kraj. utworzy coś lepszego i założy bank krajowy nieomieszkam — donieść.

## Wiadomości gospodarskie.

**Księgosusz.** W skutek panującej w Galicyi zarazy księgosuszu na bydło — namiestnictwo morawskie zakazało dowozu bydła z wyjątkiem miast Berna i Olomuńca, a namiestnictwo czeskie dowozu bydła z wyjątkiem miasta Pragi, wszakże pod surowością zachowania prawnych środków ostrożności.

C. k. Namiestnictwo zaś lwowskie zakazało z tej samej przyczyny targu na bydło w Nowym i Starym Sączu, Zbyszyczach i Łabowy, i wciągnęło powiat Nowo-sądecki do okręgu zarazy tkniętego.

**Oddział jarosławski Tow. gosp.** wniósł petycję do rady państwa w sprawie ochrony rolnictwa i przemysłu rolniczego w Galicyi. Oddział uprasza rząd, aby użył wszelkich środków możliwych, byleby uzyskać:

1.) Zamknięcie granicy dla bydła stepowego, tj. ze stepów w Rosyi pochodzącego, które nam zarazę księgosuszu sprowadza i przez to sprawia, że wywóz bydła z Galicyi do Niemiec, Francyi i Anglii jest ciągle prawie zamknięty, bo nasze bydło ciągle zarażone księgosuszem.

2.) Zaprowadzenie cel ochronnych od wszelkich produktów rolniczych z zagranicy przy i przechodzących — Ponieważ Ameryka, Australia i Moskwa taniej i obficiej od nas zboże zbierać mogą, a przewóz je do nas lub przewożąc przez kraj nasz cła nie opłacają, przeto taniej od nas zboże sprzedawać mogą. Ztąd zaś pochodzi, że my naszego zboża albo wcale sprzedać nie możemy, albo tylko za bardzo tanie pieniądze sprzedawać musimy. (jak to właśnie w tym roku się stało.)

3.) Aby koleje ułatwiły przewóz produktów krajowych, a nie dawały nadzwyczajnych zniżen i przywilejów zagranicznym towarom. Niesprawiedliwość kolei w tym względzie jest tak rażąca, że n. p. drożej kosztuje przewóz 100 kilo od nas do Prus, aniżeli z Rosyi do Prus. A tak znowu kupcy zagraniczni taniej od nas pozbywać mogą swe produkta, a my w skutek tego tracić musimy.

Prośba ta oddziału jarosławsk. Tow. gosp. jest bardzo ważna, i dla tego wzywamy naszych czytelników, aby nam w liście wyrazili, czy się przyłączają do tej petycji, abyśmy ją także w ich imieniu do rady państwa przesłać mogli.

Uczynić to należy tem bardziej, że parlamentowi niemieckiemu mają być przedłożone z okoliczności zgubnych skutków księgosuszu, różne petycje ze strony towarzystw rolniczych, z których jedne żądają zupełnego i bezwyjątkowego zakazu wprowadzania bydła stepowego, i nawet pozwolenie wprowadzania austro-węgierskiego bydła rogatego chcą zrobić zależnem od wydać się mającego ze strony Austrii zakazu przewozu rosyjskiego bydła stepowego; inni zaś żądają od państwa, ażeby przez wyznaczenie wielkich nagród dało pobudkę do badań naukowych o pochodzeniu

i naturze zgubnej tej zarazy. Przez zakładanie stacyi doświadczalnych na stepach Wołynia i Poila, zkąd jak udowodniono, księgosusz zawsze przychodzi, jako też przez wyznaczenie znacznych sum na odkrycie pochodzenia choroby i środków do jej leczenia, co bynajmniej nie ma być możebnem, przysłużyłoby się państwo, znacznie do dobra ogólnego. Tak samo jak ze strony państwa uchwalają fundusze na wykopaliska, zbadanie wnętrza Afryki lub na podróże do bieguna północnego, ma państwo także obowiązek na własny koszt kazać robić badania co do istoty księgosuszu. Podług doniesienia Langdorfa, jeneralnego sekretarza sańskiej Rady kultury krajowej, miało państwo niemieckie z księgosuszu stosunkowo o wiele mniejsze straty w bydło rogatem, niż państwa sąsiednie Holandya, Francya a szczególnie Anglia. Można się więc spodziewać, że badania co do istoty księgosuszu uważane będą jako wspólna sprawa Europy.

**We Lwowie** obradują w tych dniach prawie równocześnie dwa towarzystwa, mające na celu podniesienie większych posiadłości.

Dnia 20. i 21 lutego obradowało Towarzystwo kredytowe (pożyczkowe) ziemskie, a dnia 23 i 24 lutego mieć będzie zwyczajne doroczne narady c. k. Towarzystwo gospodarcze.

Wyniki narad podamy w następnym Nrze.

## Rozmaitości.

**Najsmaczniejsze i najcieńsze mięso** wydają podobno świnię tuczone mlekiem. Potem najkorzystniejszym jest tuczyć świnię kukurydzą, jęczmieniem, owsem i grochem. Od ziemniaków jest mięso luźne, lekkie, niesmaczne i traci dużo przy gotowaniu. Przy żywieniu otrębami staje się żółtem i również niesmacznem, także i od kuchów. Bób wydaje twarde, niestrawne i niesmaczne mięso.

**Jaja przechowuje się** podobno najlepiej w mialkim drzewnym popiele. Popiół taki przesiewa się przez sitko i warstwami przesypuje się nim jaja w pudle. Na to jednakże trzeba baczyć, aby jaja ani jedno drugiego nie dotykało, ani też ścian lub dna pudła. Jaja ustawia się tępym końcem w górę. Sposób ten przechowywania ma być bardzo polecenia godny. Jaja się zdrowo przechowują i mało tracą na wadze.

**Nawożenie gnojówką** zimą, byle nie podczas suchego mrozu, okazało się szczególnie korzystne dla słabych zasiewów żyta na piaskach. W tym celu używać trzeba zawsze gnojówki rozrzedzoną wodą, bo przy polaniu czystą gnojówką, łatwiej mógłby siew wygnić. Zalecane przez niektórych nawożenie koniczyzny gnojówką nie jest korzystne, gdyż takowa na wiosnę bardzo szybko wyrasta i przez nocne przymrozki może być zniszczoną.

**Na bursę włościańską** rękodzielniczo - przemysłową złożyli:

A. M. ze Lwowa 10. złr.; Roch Sawicki z Sambora 1. zł. Marya Joch z Samb. 1. zł. Ad. Bienkowski z Czortkowa 5 złr. — Z dawniej. 57. złr. 59. ct.

**Ceny zboża i kurs pien.** podawane w gazetkach, na przyszłość w „Gospodarzu“ umieszczać będziemy.